

ROSJANIE „KOORDYNUJĄ” AKCJĘ Z TURKAMI

O zdobycie miasta Manbidż, znajdującego się niemal na granicy syryjskiej prowincji Afrin, zdobytej przez Turków na początku 2018 roku, walczą wojska tureckie wspierające protureckie bojówki Syryjskiej Armii Narodowej. Po drugiej stronie kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne otrzymały wsparcie Syryjskiej Armii Arabskiej, czyli syryjskich sił rządowych, w tym ciężkiego sprzętu. Do operowania w okolicy przyznali się także Rosjanie, ale ich rola jest nie do końca jasna.

Przed południem pojawiły się doniesienia o trwającym ostrzale tureckiej artylerii celów na zachód od Manbidż i mniej więcej w tym czasie do miejskich szpitali zaczęto zwozić pierwszych rannych cywilów. Prawdopodobnie chodziło tutaj o ostrzał wsi Um Adasat El Farat, gdzie dwie osoby zginęły a 13 zostało rannych, z czego trzy ciężko.

Pojawiły się też informacje o ostrzale tureckiej „ciężkiej artylerii” wsi Seftek, w okolicy leżącego kilkadziesiąt kilometrów na zachód miasta Kobani.

Także po południu syryjska telewizja poinformowała oficjalnie o tym, że wojska rządowe zostały rozmieszczone na terenie Manbidż. Pojawiły się też doniesienia o wiecu poparcia w centrum miasta dla wojsk Assada.

Wkrótce potem głos zabrał rosyjski minister obrony. W odczytanym komunikacie potwierdził on, że syryjska armia „w pełni kontroluje Manbidż”. Dodał, że rosyjscy żołnierze „koordynują” sytuację z Turkami w rejonie miasta. Ma tutaj chodzić o patrole rosyjskiej żandarmerii wojskowej wzdłuż linii styczności między rządowymi wojskami syryjskimi a siłami tureckimi. Prawdopodobnie Rosjanom chodzi o niedopuszczenie do otwartej wojny między wspieraną przez nich frakcją prezydenta Assada a Turkami (co de facto oznaczałoby wojnę syryjsko-turecką), z którymi Moskwa także ma obecnie przyjazne stosunki.

Czytaj też: [Amerykanie blokują ruchy syryjskiej armii](#)

Jednocześnie pojawiły się informacje, że Amerykanie wycofali się z leżącego między Manbidż a Kobani mostu. Zdjęcie tej blokady umożliwi zapewne Syryjskiej Armii Arabskiej przerzucenie sił także i do Kobani, dzięki czemu może ono także wpaść w ręce Assada zamiast w tureckie.

Czyżby szykował się turecko-syryjski wyścig o zajęcie tego miasta?